

Małgorzata Kołodziejczak, Marta Wrześniewska-Pietrzak  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Przywódca populistyczny i jego językowy obraz w aspekcie retoryki dominacji na podstawie wypowiedzi Pawła Kukiza. Perspektywa politologiczna i lingwistyczna<sup>1</sup>**

*Najwdzięczniejszy sposób uwiarygodniania się i uwierzytelnienia swojej roli politycznej, zdobycia władzy arbitralnej i niekontrolowanej nawet pod szyldem panowania demokracji, a przy tym zagwarantowania sobie bezkarności, to podszywanie się pod wyraziciela „głosu ludu”.*

[Miroslaw Karwat, *O demagogii*, Warszawa 2006, s. 5]

*Dążenie do dominacji, rozumiane jako dążenie do wytworzenia układu dominujący – podporządkowany, jest społeczną grą, w której do wygrania są inni, a do przegrania – sam gracz.*

[Jacek Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Warszawa 2006, s. 10]

### **1. *Vox populi*, czyli przywódca jako jedna z kluczowych cech populizmu**

Komunikowanie polityczne z samej swej natury opiera się na fundamentach perswazyjnych. Potwierdzeniem tego są liczne badania podmiotów politycznych, ukazujące środki retoryczne, które służą perswazyjnemu oddziaływaniu na odbiorcę, najczęściej przyszłego wyborcę. Szczególną sytuację dla komunikacji perswazyjnej stwarza populizm. Jego status bywa przez badaczy definiowany różnorako: jako specyficzna forma ideologii, pozbawiona „pełnego rdzenia” [Teguieff 1995; Taggart 2010; Mudde 2007], odmiana strategii politycznej [Kazin 1995; Laclau 2009] czy szczególnie styl myślenia [Karwat 2006: 10].

---

1 Praca finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016–2019. Grant na badania: 0131/NPRH4/H2b/83/2016.

Niejednoznaczność definicyjna, niedookreśloność zjawiska, jakim jest populizm, występuje również w badaniach językoznawczych, w których bywa on charakteryzowany jako dyskurs populistyczny, stanowiący obok dyskursu romantycznego i liberalnego jeden z trzech typów dyskursu mieszczący się w obrębie szerszego pojęcia – dyskursu politycznego [Ożóg 2006: 208–209]<sup>2</sup>. Nie jest to jednak perspektywa powszechna, bowiem niedookreśloność, nieostrość opisywanego pojęcia<sup>3</sup> powoduje, że określa się je jako zjawisko, fenomen, którego przejawów upatruje się w wykładnikach językowych występujących w komunikacji nazywanej populistyczną, synonimicznej wobec pojęć: *język populizmu czy retoryka populistyczna* [por. Ożóg 2006: 209; Bralczyk 1999: 80, 82].

Dodatkowych problemów w identyfikacji populizmu przysparza badaczom funkcjonowanie tego pojęcia w języku potocznym, w którym „określenia populizm, populistyczny brzmią jak epitet, a nie jak opisowa kwalifikacja socjologiczna” [Karwat 2006: 10]. Jego „natura kameleona” sprawia, że

zawsze przybiera barwy otoczenia, w którym się pojawia. Ale nie jest to kamuflaż czy próba ukrycia się, [...] ponieważ populizm ma swoje cechy pierwotne i wtórne, a jedną z jego cech pierwotnych jest to, że automatycznie przejmuje cechy wtórne z kontekstu. [Taggart 2010: 81]

Trudności w zdefiniowaniu pojęć, za pomocą których próbuje się uchwycić ramy zjawiska, pokazują wielość dyscyplin naukowych i metodologii potrzebnych do zbadania populizmu. Próbą przewyciężenia tych problemów – uwzględniającą wskazaną wcześniej specyfikę populizmu i jednocześnie pozwalającą na rekonstrukcję zdolności eksplanacyjnych tej kategorii – jest propozycja rozumienia populizmu jako syndromu [Wiles 2010; Canovan 1981; Szacki 2003], zespołu rozmaicie powiązanych treści zogniskowanych wokół postrzeganego „mitycznie”, monolitycznego i suwerennego ludu, uchodzącego za ostoję wszelkich cnót oraz ostateczny wyznacznik moralności i mądrości [Szacki 2003: 34; Albertazzi, McDonnell 2008: 6]. Jak głosi Peter Wiles:

---

2 Niesłusznie jednak bywa analizowany jako termin należący tylko do sfery politycznej. Zob. Burda 2012: 56.

3 Jerzy Bralczyk podaje różne pojęcia stosowane w pracach naukowych, określające populizm. Są to: „tatyka polityczna, metoda socjotechniczna, ruch polityczny, prąd ideowy, krewny demagogii, doktryna ludzi niecierpliwych, zbiór haseł ludowych, manipulacja, tendencja, prymitywny socjalizm, mistycyzm polityczny, idea, demagogia socjalna” [Bralczyk 1999: 82].

Populizm to każdy system przekonań lub ruch oparty na takiej oto głównej przesłance: cnota przysługuje prostemu ludowi, będącemu w przeważającej większości, oraz jego zbiorowej tradycji. [...] Ta przesłanka stała się przyczyną pewnego syndromu politycznego, który odznacza się zadziwiającą trwałością. [Wiles 2010: 25]

O żywotności i specyfice tak rozumianego populizmu nie decyduje jednak jedynie odwołanie do rozmaicie interpretowanego, ale zawsze pozytywnie nacechowanego ludu, lecz szczególna forma tego odwołania, która implikuje osobliwie ustrukturyzowaną językową wizję świata. Badacze zgodnie podkreślają, że samo zbudowanie dyskursu na podstawie kategorii ludu nie przesądza jeszcze o jego populistycznym charakterze<sup>4</sup>; pojawia się on dopiero wówczas, gdy lud przeciwstawiony zostanie wszystkim tym, którzy do niego nie należą lub zostali z niego wykluczeni.

Analizując dzisiejszy dyskurs polityczny, zauważyć można, że omawiana kategoria – wyrażana językowo najczęściej za pomocą pojęć *obywatele*, *naród* – stanowi opozycję wobec różnorodnie definiowanego „nie-ludu”, przy czym ten ekskluzywny mechanizm obejmuje zarówno wymiar wertykalny (lud – elity), jak i wymiar horyzontalny – wykluczanie wszystkich tych podmiotów indywidualnych, zbiorowych i instytucjonalnych, które na mocy arbitralnych osądów populisty stanowią zagrożenie dla ludu, np. uchodźcy, mniejszości narodowe czy religijne, kapitał zagraniczny [Moroska 2010: 27]. Lud jest więc sytuowany w opozycji do wszystkich nieprzynależących, ale również w opozycji do istniejącego stanu rzeczy, co sprawia, że „populiści zyskują wyrazistość nie przez to, za czym się opowiadają, ale przez określenie przeciwko komu i czemu się zwracają” [Moroska 2010: 27; por. Laclau 2009].

Osadzenie ludu w dychotomicznej strukturze protestu przesądza też o charakterystycznym, uproszczonym sposobie kreowania wizji zantagonizowanej rzeczywistości społeczno-politycznej, znajdującej odzwierciedlenie w symplifikacji językowego obrazu świata społecznego i w trosce o wysoki stopień zrozumiałości komunikatu populistycznego. Chociaż poszczególni nadawcy populistyczni wypełniali ten uproszczony obraz różnymi treściami (w zależności od uwarunkowań kulturowych, politycznych i indywidualnych), wątki takie jak: antypluralizm, antyelitaryzm, przyjmujący nierzadko formę anty-

4 W ten sposób można też rozumieć wypowiedź Bralczyka na temat kategorii ludu: „Odwołanie się do silnej perswazyjnie kategorii «ludu» nie może być cechą kategorialną wypowiedzi populistycznej – co najwyżej właściwością języka «prostego» (w terminach socjolingwistycznych: kodu ograniczonego), czyli charakterystycznego dla tzw. warstw niższych, może stanowić o «populistyczności»” [Bralczyk 1999: 82].

intelektualizmu [Mudde 2007: 144], czy antyinstytucjonalizm [Markowski 2004: 11–32] można uznać za trwałe składniki tego populistycznego obrazu świata społecznego, które np. w przypadku Pawła Kukiza były realizowane za pomocą takich środków językowych jak: opozycja *my – oni*, *swój – obcy* (lud – nie-lud), metafora, symplifikacja hierarchii aksjologicznej, korzystanie z języka potocznego, nieskomplikowanego składniowo, emocjonalizacja wypowiedzi, nazwy etykietyzujące, gry językowe służące ludyeczności i piętnowaniu oponenta politycznego [zob. Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017].

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, za konstytutywne dla dyskursu populistycznego możemy uznać cztery następujące elementy: 1) centralne usytuowanie „mitycznie” pojmowanego ludu w kreowanej wizji świata, 2) osadzenie ludu zawsze w opozycji do „nie-ludu” (np. elit lub obcych), 3) symplifikacja językowego obrazu świata społecznego połączona z wysokim stopniem zrozumiałości komunikatu kierowanego do jak największej liczby odbiorców, 4) obecność przywódcy, pełniącego funkcję (rzeczywistego lub samozwańczego) *vox populi*. Syndrom populistyczny tworzą zatem wszystkie wymienione składowe, jednak ich natężenie oraz sposób łączenia z elementami nieswoistymi dla populizmu są różne i zależą przede wszystkim od samego przywódcy populistycznego.

Z tego też powodu nasza uwaga w niniejszym artykule skoncentrowana zostanie na ostatnim z wymienionych elementów populizmu, ponieważ okazuje się on kluczowy w procesie nie tylko formułowania treści językowego obrazu świata, ale również konstruowania osobliwej struktury populizmu, mającej bezpośrednie przełożenie na relacje pomiędzy populistycznym liderem a jego zwolennikami. Populizm ze swej istoty jest fenomenem „hiperbolicznie spersonalizowanym” [Taguieff 1995: 9–43], w którym – jak to określa Mirosław Karwat – „mitologizacji mądrości potocznej (przeciwstawianej «mętniactwu» intelektualistów i wiedzy specjalistycznej ekspertów i menadżerów) towarzyszy kult przywódcy – patrona, dobroczyńcy, obrońcy, zbawiciela i przewodnika” [Karwat 2006: 10].

To trwałe sprzężenie ludu i jego przywódcy implikuje – charakterystyczną dla populizmu – asymetryczną strukturę z wyraźnie wyodrębnioną nadrzędną pozycją populistycznego lidera oraz podrzędną pozycją ludu – tego ludu, któremu w warstwie deklaratywnej populistą przypisuje najwyższy stopień moralności i mądrości, natomiast w praktyce traktuje jako niesamodzielny, wymagający prowadzenia twór polityczny. „Sugerowanie dosłownej prawdziwości formuły *vox populi vox dei* [...] [idzie w parze – M.K., M.W.P.] z podpowiadaniem ludowi, co «myśli» i czego żąda. Jak powiada Karl Čapek:

«Głos ludu to z reguły ten, któremu najczęściej trzeba podpowiadać» [Karwat 2006: 26]. Rozkład pozycji w opisanej wyżej strukturze jest przez podmioty ją tworzące akceptowany (choć niekoniecznie w pełni uświadamiany), co przejawia się jednocześnie wyczekiwaniem ze strony ludu i aktywną postawą ze strony przywódcy. Zatem za *differentia specifica* relacji populistycznej pozwalającą odróżnić ją od innych, na pozór podobnych, struktur asymetrycznych uznać można jej reaktywny charakter. Fakt, że zwolennicy populizmu nie podejmują inicjatywy sami, lecz muszą zostać zaktywizowani przez swojego patrona [Mudde 2007: 76], pozwala nam zdemaskować dwa istotne dla naszych dalszych rozważań założenia tkwiące u podstaw populistycznego modelu relacji. Pierwszym z nich jest stwierdzenie, że podmiotowość polityczna ludu jest wtórna i ograniczona, a jej stopień zależy w praktyce od działań samego przywódcy, a nie jego zwolenników. Natomiast drugim – wskazanie, że nadrzędna pozycja przywódcy-patrona w praktyce uniezależnia go od wpływu ludu (rozumianego zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie), stąd paradoksalnie logika relacji populistycznej jest w swojej istocie antyegalitarna [Urbinati 1998: 113] i hierarchiczna, choć linia podziału przebiega „nieklasycznie” pomiędzy populistą a jego zwolennikami i jest maskowana przez rozmaite zabiegi retoryczne.

Model populistycznego przywództwa wypływa bezpośrednio z ugruntowanego antyinstytucjonalizmu, który w wąskim wymiarze oznacza antypatię do partii politycznych (lub systemu partyjnego jako całości), natomiast w wymiarze szerokim obejmuje głęboką niechęć do wszystkich instytucji współczesnej demokracji reprezentacyjnej. Jeśli chcielibyśmy zrekonstruować podstawowe zarzuty (towarzyszące tym silnym, negatywnym emocjom) formułowane wobec instytucji politycznych, to sprowadzić by je można do dwóch kwestii: 1) oligarchizacji, a nawet autotelizacji instytucji politycznych, które utraciły swój reprezentatywny charakter, 2) braku przejrzystości tychże instytucji, które sprzyjają różnym patologiom życia publicznego: „Wszystkie ruchy nowego populizmu w jakimś stopniu określają system polityczny w swoim kraju jako odcięty od prawdziwych ludzi i tworzący skorumpowane i zupełnie niereprezentatywne kartele” [Taggart 2010: 89]. Konsekwencją takiego sposobu postrzegania instytucji politycznych jest populistyczny zwrot w stronę prostych i bezpośrednich relacji z ludem, opartych w całości na osobowości przywódcy.

Cechą charakterystyczną tak konstruowanej relacji społecznej jest osadzenie przywódcy w miejscu dotychczasowych zasad, co skutkuje odejściem od traktowania norm politycznych jako niezbywalnego fundamentu porządku społecznego: „Tak jak mądrość to coś bliżej nieokreślonego w ludzkiej naturze, właściwy kierunek działania to ten, który obrał odpowiedni przywódca. [...] Pozwala

[to – M.K., M.W.P.] populistom uciec w odwoływaniu się do cnót ucieleśnionych w osobach przywódców, zamiast wyraźnie określić, na czym te cnoty miałyby polegać” [Taggart 2010: 89]. Postulat zastąpienia dotychczasowych relacji politycznych opartych na normach relacjami ufundowanymi na bezpośrednim kontakcie z przywódcą wynika z jednej strony z zarzutów stawianych instytucjom politycznym, z drugiej strony z silnej wiary w specyficzny model (utopijnego) porządku społecznego, w którym bezpośredni kontakt przywódcy z ludem miałyby skutkować przywróceniem temu drugiemu jego autonomii oraz podmiotowości politycznej.

Populiści – pisze Margaret Canovan – odwołują się do ludzi z krwi i kości, omijając skostniałe instytucje i głosząc niezapośredniczony *vox populi*. [...] W tym kontekście amatorstwo i brak politycznego doświadczenia stają się w istocie atutem. Oczywiście jest w tym wszystkim pewna ironia: wyższe wartościowanie bezpośredniego, zindywidualizowanego przedstawicielstwa od skomplikowanych instytucji pośredniczących daje populistycznemu przywódcy samodzielną władzę w zakresie, który trudno pogodzić z demokratycznymi aspiracjami. [Canovan 2010: 302]

Powyższe rozważania pozwalają nam opisać jeden z elementów podstawowych populizmu, czyli językowy obraz przywódcy populistycznego występujący w tekstach Kukiza, który przedstawiamy za pomocą narzędzi politologicznych, a także lingwistycznych – tu głównie metodologii językowego obrazu świata<sup>5</sup>. Ze względu na korelację semantyczną między pojęciami *przywódca* i *dominacja*, zwrócimy uwagę na zależności między kształtowanym wizerunkiem przywódcy politycznego lidera Kukiz’15 a rolą dominacyjną, którą przyjmuje wypowiadający się polityk. Analizy prowadzone są z perspektywy lingwistyki kulturowej, pozwalającej odczytać zawarty w wypowiedziach Kukiza językowy obraz przywódcy, stanowiący – jak już wskazano – jeden z konstytutywnych elementów populizmu.

Badaniu poddane zostały wypowiedzi Kukiza, lidera klubu Kukiz’15, publikowane przez niego na portalu społecznościowym Facebook od sierpnia 2015 do listopada 2016 roku, a także wystąpienia sejmowe z tego okresu.

5 Językowy obraz świata rozumiemy zgodnie z definicją podaną przez Jerzego Bartmińskiego: „JOS jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone» w gramatyce, słownictwie, w kliszowych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy «presuponowane», tj. implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonania, mitów, rytuałów” [Bartmiński 2006: 12].

## 2. Przywódca populistyczny, wódz ludu a lider Kukiz'15 – językowy autowizerunek Pawła Kukiza

Omawiana w tekście kategoria populistyczna związana z występowaniem przywódcy stanowiącego *vox populi* może być wielorako przez podmioty polityczne przysposobiona. W odniesieniu do przedstawionej w pierwszej części tekstu charakterystyki przywódcy populistycznego zauważyć trzeba, że Kukiz, podejmując dyskusje z wieloma aspektami funkcjonowania polskiej polityki, jednoznacznie kształtuje swój wizerunek, który wpisuje się w ramy populizmu. Budowany przez polityka autowizerunek określić można następująco: polityk sprzeciwiający się partiokracji, a także lider klubu poselskiego Kukiz'15. Językowy obraz tego wizerunku w niniejszym tekście nazwany został przywódcą populistycznym, choć – jak pokażą analizy – kontekst przywództwa, wodza, wodzostwa jest konsekwentnie przez Kukiza tuszowany, co pozwala politykowi „ukryć” paradoks tkwiący w roli przywódcy wywodzącego się z ludu i aspirującego do bycia stale jego częścią<sup>6</sup>.

Osoba stojąca na czele partii politycznej czy też innej grupy społecznej nazywana bywa współcześnie *liderem*, dookreślanym przydawką *polityczny*<sup>7</sup>. Kukiz jako lider ruchu, który jest jednoznacznie łączony z komunikacją populistyczną, kreuje w sposób świadomy swój wizerunek wpisujący się w populistyczną kategorię wodza ludu, przywódcy stanowiącego swoisty *vox populi*. Mimo iż w analizowanych wypowiedziach nie pojawiają się ani razu leksemy *wódz*, *wódz ludu* czy *przywódca*, wydaje się, że w kształtowanym autowizerunku elementy przedstawiciela ludu, a także przywódcy są wyraźnie językowo zarysowane. Unikanie określenia *wódz* wiąże się zapewne z próbą wyciszenia konotacji łączących pojęcie *wodza* z walką<sup>8</sup>. Nieobecność pojęcia *wodza* w swoich wypowiedziach sam polityk tłumaczy za pomocą charakterystyki klubu poselskiego, na którego czele stoi:

Mamy świetnych ludzi. Kocham ten nasz Klub. Nie ma żadnej żelaznej dyscypliny, **nie ma wodzostwa**, a mimo to jesteśmy skonsolidowani jak żadna inna opcja w Sejmie. Skonsolidowani ideą państwa Obywatelskiego, wzajemnym

6 Por. rozważania na s. 31–32.

7 Taką definicję *lidera* znajdujemy też w *Słowniku języka polskiego PWN* – <http://sjp.pwn.pl/szukaj/lider.html> [dostęp: 20 października 2016].

8 Por. definicje słownikowe *wodza*, w których jedno z pierwszych znaczeń wskazuje na bycie przywódcą armii, przewodniczenie w walce lub działaniu – <http://sjp.pwn.pl/szukaj/wodz.html> [dostęp: 20 października 2016]. Takich konotacji nie ma już leksem *przywódca*. Słowniki podają bowiem definicje, w których najważniejszą cechą jest przewodzenie komuś, bycie na czele – <http://sjp.pwn.pl/szukaj/przywodca.html> [dostęp: 20 października 2016].

szacunkiem, przyjaźnią i pracą. Jesteśmy różni – są wolnościowcy, są również reprezentanci interesu pracowniczego. Są wierzący i agnostycy. Liberałowie i konserwatyści. Każdy z nas jest indywidualistą ale łączy nas Polska. Patrzcie, jak niewiele wystarczy, aby iść razem :-). Dobrego dnia, Przyjaciele :-)  
[FB<sup>9</sup> 9 I 2016]<sup>10</sup>

Wyraźne staje się tu kreowanie spójnej kategorii *my*, która buduje się mimo wielu różnic, stanowiąc swoistą jedność dążeń mimo różnorodności ideologicznej.

Dlaczego jednak nie ma w tych wypowiedziach elementów eksplicytnie nazywających rolę Kukiza w klubie Kukiz'15? Jak wygląda językowy obraz polityka w jego własnych wypowiedziach sejmowych i postach publikowanych na jego facebookowym profilu?

Rola Pawła Kukiza bywa przez dziennikarzy prezentowana za pomocą pojęcia *lider*. Etymologicznie leksem *lider* pochodzi od angielskiego czasownika *to lead*, który oznacza 'przewodzić komuś', lub rzeczownika *leader*, którego zakres semantyczny pokrywa się z polskim leksemem [por. *Dictionary of Contemporary English* 2001: 800]. W przypadku Kukiza bycie liderem odnosi się do dwóch ról kojarzonych z politykiem – bycia liderem zespołu muzycznego, a także – stania na czele klubu Kukiz'15. Ta wieloznaczność nie prowadzi jednak do sprzeczności, wręcz przeciwnie – pokazuje swego rodzaju spójność wizerunku Kukiza. Wiąże się to również z tematyką podejmowaną w jego piosenkach, w których zainteresowanie tematami politycznymi, patriotycznymi jest podstawą uspołnienienia wizerunku piosenkarza i działacza politycznego.

Posty publikowane na Facebooku oraz wypowiedzi sejmowe Kukiza nie zawierają leksemów bezpośrednio nazywających jego rolę polityczną, a także funkcję w klubie Kukiz'15. Brak eksplicytnych wyrażen, które nazywałyby piszącego i przemawiającego polityka przywódcą, liderem czy wodzem, jawi się jako unikanie jawnego samookreślenia, a tym samym zdaje się odpowiadać populistycznie kreowanemu wizerunkowi przywódcy stanowiącemu *vox populi*. Kukiz bowiem, posiłkując się formami inkluzywnymi, jednoznacznie perswazyjnymi, nie tylko kreuje dychotomiczny podział świata według skali *my – oni* (zwanej też polaryzacją afektywną [zob. Skarżyńska 2001: 122]), ale też wykorzystuje formy inkluzywne do budowania swojego niejednoznacz-

9 Posty pochodzące z portalu społecznościowego Facebook oznaczane są w tekście symbolem FB, po którym podawana jest data opublikowania wiadomości przez Kukiza.

10 Wszystkie wyróżnienia w cytowanych przykładach – M.K., M.W.P.



nego wizerunku wyraziciela myśli obywateli (ludu)<sup>11</sup> lub członków klubu Kukiz'15.

Będąc osobno zostaniemy przez System zmieceni. Razem – my System pozamiatamy. [FB 25 IV 2016]

Przeczytajcie tekst ś.p. prof. Jerzego Przystawy, gorącego orędownika JOW – systemu wyborczego, który gdyby dziś w Polsce obowiązywał to nie mielibyśmy sporów o TK, dramatycznego podziału Narodu i bandyckiej wszechwładzy partyjnych klanów nad Obywatelami. [FB 4 VI 2016]

Dziękuję PRAWDZIWYM WOJownikom! Za wszystko z całego serca dziękuję! [...] Pamiętajcie – my już wygraliśmy. Mamy czyste sumienia i do historii przejdziemy jako bohaterowie. Jesteście Wielcy i Wspaniali. Jesteście obywatelską elitą, twardzi jak skała, niepokonani. Za 7 tygodni weźmiemy odwet na Systemie.

Tak nam dopomóż Bóg! [FB 6 IX 2015]

Widzimy również pozytywne elementy w programie rządu, przede wszystkim są to: odbudowa bezpieczeństwa państwa, obniżenie wieku emerytalnego, podwyższenie kwoty wolnej od podatku, ochrona polskiej ziemi, powrót do pełnego nauczania historii i klasycznego kanonu lektur. Z całą pewnością będziemy te postulaty popierać, ponieważ jesteśmy opozycją merytoryczną. [Posiedzenie<sup>12</sup> nr 1, 18 XI 2015]

My proponujemy poprawki w Konstytucji, które spowodowałyby demokratyczny wybór sędziów TK i rozwiązanie problemu w interesie OBYWATELSKIM. Niestety, opozycja wciąż nie chce się na nie zgodzić, ponieważ wciąż wierzy, że może zachować TK dla siebie. [FB 22 XII 2015]<sup>13</sup>

Za pomocą form inkluzywnych Kukiz nie tylko akcentuje bycie głosem obywateli, mówienie w ich imieniu, ale też sytuuje się w ramach grupy politycznej – ruchu Kukiz'15, którego jest częścią i który również mówi tym samym

11 O kategorii ludu w wypowiedziach sejmowych i facebookowych Kukiza więcej w tekście wskazującym charakterystyczne dla polityka wykładniki populizmu [Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017].

12 Wystąpienia sejmowe polityka opisywane są jako Posiedzenia ze wskazaniem numeru i daty.

13 W cytowanych postach została zachowana oryginalna pisownia.

głosem co obywatele. Wypowiada się bowiem w ich imieniu, dzięki nim ma taką możliwość. To nierzadkie nakładanie się różnych grup określanych formą inkluzywną z jednej strony pozwala Kukizowi utrzymywać płynność, niedookreśloność kategorii „wspólnotowej”, z drugiej zaś – umożliwia tworzenie takiego podziału rzeczywistości, w którym w obrębie pozytywnie waloryzowanej grupy *my* znajdują się obywatele oraz członkowie klubu Kukiz'15 wraz z jego liderem. To perswazyjnie nacechowane „balansowanie” znaczeniami widać choćby w przykładzie wypowiedzi sejmowej z 19 grudnia 2015 roku:

Jak bardzo chcecie jeszcze zadłużać kolejne pokolenia, nasze dzieci, nasze wnuki? My od dawna, ruch Kukiz'15, mówimy o konieczności przyjęcia zasady zrównoważonego budżetu i zakazu zadłużania państwa, tak jak ma to miejsce od dawna w Niemczech czy od tego roku w Wielkiej Brytanii. [Posiedzenie nr 7, 29 XII 2015]

Kukiz wyraźnie sytuuje się najpierw jako jeden z obywateli, rysując opozycję *my* (obywatele, *nasze dzieci, nasze wnuki*) – *wy* (rządzący), a dopiero później lokuje się w obrębie grupy politycznej Kukiz'15. Jawi się ona jako inkluzyjna wobec szerszego rozumienia kategorii *my*, obywatele. Tak zarysowana kategoryzacja rzeczywistości politycznej pozwala politykowi wpisać się w populistyczną kategorię *vox populi*, polityka mówiącego za lud i w jego imieniu, a jednocześnie lidera klubu Kukiz'15 bez eksponowania niesymetrycznego układu ról, własnej nadrzędności.

Językowy obraz przywódcy politycznego w przypadku Kukiza kształtowany jest nie przez leksykalne formy eksplicytnie autoidentyfikujące polityka, lecz na podstawie ról dominacyjnych, które przyjmuje polityk w swoich wypowiedziach. Odczytanie tych ról dominacyjnych jest ściśle związane z językowymi wykładnikami dominacji, z których korzysta polityk. Dominacja, bycie dominującym stanowią pojęcia bliskie byciu liderem, w obu bowiem zakładana jest nierównorzędność osób tworzących hierarchiczny układ dominujący – podporządkowany, różnica semantyczna widoczna jest w konotacjach. Dominacja silnie łączy się nie tylko z wyższością, ale także z władzą, przymuszaniem innych do zachowania zgodnego z wolą osoby dominującej [Wasilewski 2006: 19–38], natomiast lider to przodownik, stanowiący ucieleśnienie myśli i dążeń grupy, której przewodzi. Układ dominujący – podporządkowany opiera się zatem na opozycji *ja – ty/wy*, natomiast relacja *lider – grupa*, której on przewodzi, tej opozycji nie buduje. Dlaczego zatem językowy obraz przywódcy politycznego kreowany przez Kukiza proponujemy przedstawiać za pomocą relacji opartej na dominacji? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie ukaza-

nie dominacji i ról dominacyjnych wykorzystywanych przez Kukiza, które wiąże się bezpośrednio z kreowaną w analizowanych tekstach dychotomiczną wizją świata (również w perspektywie aksjologicznej) oraz wykorzystywanymi w tym celu środkami językowymi budującymi populistyczne opozycje: lud (obywatele) – elity lub obcy<sup>14</sup>.

### 3. Językowy obraz przywódcy populistycznego przez pryzmat dominacji

Jacek Wasilewski rozpatruje dominację jako zjawisko komunikacyjne, które można analizować z wielu perspektyw badawczych, m.in. retoryki, teorii komunikacji, semantyki i gramatyki kognitywnej [Wasilewski 2006: 13–14]. Wskazuje, że podstawowym warunkiem zaistnienia relacji dominacyjnej jest interakcja między nadawcą a odbiorcami, ponadto istotną kwestią jest postawa odbiorcy [Wasilewski 2006: 32–33]. Dominacja budowana w wypowiedziach Kukiza jest składową kreującą wizerunek polityka-lidera, przywódcy populistycznego. Jak już wskazałyśmy, relacja o charakterze dominacyjnym: lider klubu poselskiego – ludzie, obywatele, wyborcy nie została eksplicitnie zarysowana w analizowanych wypowiedziach. Wiąże się to zapewne ze swego rodzaju sprzecznością pomiędzy rolą lidera a byciem głosem ludu (byciem jednym z obywateli<sup>15</sup>). Wyraziste eksponowanie dominacji skutkowałooby zaprzeczeniem związku genetycznego między politykiem a zwykłymi obywatelami i tym samym prowadziłyby do powstania niechcianego podziału na linii: ja (my), politycy – wy, obywatele.

Analiza wypowiedzi językowych Kukiza pozwala stwierdzić, iż polityk niejednokrotnie, pisząc do swoich wyborców, odwołuje się do atrybutu władzy. Jest nim w tym przypadku wiedza. Rola wiedzącego lepiej polityka, umiejącego zinterpretować wszelkie trudne zawiłości polityczne, obnażyć afery, prawdziwe przyczyny określonych działań innych polityków buduje językowy obraz lidera Kukiz'15, który nie tylko przedstawia określoną wizję świata, ale także swoje słowa i działania popiera wiedzą – wynikającą z funkcjonowania w świecie politycznym (określanym przez polityką jako *bagno*, *szambo*) lub

---

14 Demarkacja populistyczna pomija klasyczny, horyzontalny podział sceny politycznej na prawicę i lewicę, buduje bowiem własny porządek, za pomocą którego tworzy dwie opozycje wertrykalne: odgórną *lud – elity* i oddolną *lud – obcy* [Moroska 2010: 26]. Więcej na ten temat w opracowaniu Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017.

15 Dodać tu można gloryfikacyjne prezentowanie obywateli, które przejawia się w ukazywaniu przez Kukiza tej grupy jako swego rodzaju instancji decydującej, dla której podejmuje on działalność polityczną. Ponadto wartość, jaką są obywatele, podkreślana jest w postach Kukiza za pomocą grafii – formy *Obywatel(e)*, *Obywatelski* zapisywane są najczęściej wielką literą.

znajomości historii Polski, często popartej doświadczeniem własnej rodziny, przodków. Wiedza ta staje się wykładnikiem dominacji, argumentem w sporze o rację.

Wybaczcie, ale **znam** te platformiane media jak nikt inny. Od środka. Komuniści przy nich to byli liberałowie :-). Nie mogłem zagłosować inaczej niż za natychmiastowym odsunięciem salonu od manipulowania opinią. [FB 3 I 2016]

Wiedza wykorzystywana jest też jako argument w sporze z oponentami politycznymi. W wypowiedziach tych również pojawia się pierwszoosobowa forma czasownika *wiedzieć*, która w zamierzeniu Kukiza stanowi argument, niepoparty jednak żadnymi pewnymi informacjami, źródłami, jak to się dzieje np. w wypowiedzi skierowanej do Ryszarda Petru:

Ja wiem, że dla pana nie do pojęcia jest, że Polskę można stawiać ponad siebie. Wiem, że pan tego nie rozumie. Bo u pana – co widać po pańskiej „polityce” najpierw jest pan, a Polska dla pana tylko po to, by zaspokajać pańskie ego. [FB 8 VI 2016]

Kukiz w swoich wypowiedziach stawia znak równości między wiedzą o czymś a byciem naocznym świadkiem, dzięki czemu już samo jego uczestniczenie w życiu politycznym wystarcza jako argument, potwierdzenie prezentowanej przez polityka opinii czy działania, wpisanych w uproszczony obraz czarno-białej rzeczywistości:

Widziałem z bliska, co te jumaki wyprawiają. To był podstawowy powód mojego wejścia w politykę – odsunąć od władzy jumaków. [komentarz na FB 15 VI 2016]

W postach facebookowych Kukiza dużo jest też wypowiedzi zawierających dokładne dane liczbowe, fakty, stanowiące swego rodzaju dowody naukowe na poparcie tez polityka. Za ich pomocą podkreśla on wiarygodność swoich twierdzeń i działań. Wiedza ta, jakkolwiek przypomina twarde argumenty, z którymi trudno dyskutować, najczęściej nie zawiera źródła, nazwy podmiotu, który dane badania przeprowadził i określone wyniki otrzymał<sup>16</sup>:

---

16 Taki sposób wykorzystywania danych liczbowych Kazimierz Ozóg za Bralczykiem nazywa korzystaniem z quasi-dowodów [Ozóg 2006: 213; Bralczyk 1999: 84]. Zauważa on, że „[p]opuliści często się nimi [liczbami – M.K., M.W.P.] posługują, przywołując je w nadmia-

Jej pensja [Beaty Szydło – M.K., M.W.P.] ma wzrosnąć do 24,1 tys. zł. To ona najbardziej zyska na ustawie, którą podczas rozpoczynającego się we wtorek posiedzenia Sejmu chce przeforsować PiS. „Rzeczpospolita” dotarła do jej projektu. Zakłada, że od 4 do 5 tys. zł wzrosną też wynagrodzenia m.in. prezydenta, wicepremierów, ministrów, wiceministrów i wojewodów. Po raz pierwszy pensję dostanie pierwsza dama. Najmniej zyskają posłowie i senatorowie – ok. 2,7 tys. miesięcznie [...]. [FB 19 VII 2016]

Można? A co na to KOD?

– Katarzyna Kopacz rozpoczęła specjalizację lekarską w trybie rezydentury, mimo że zdała egzamin z 11. wynikiem

– W Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku na specjalizacji położnictwo i ginekologia przyznano wówczas zaledwie 5 miejsc prezydenckich. [FB 15 VI 2016]

Warto zwrócić uwagę na to, iż wiedza uzyskana dzięki temu, że polityk należy do negatywnie przez niego wartościowanego świata polityki, pozwala budować wizerunek herosa, który potrzebuje wielu sił, by zmierzyć się z polityczną rzeczywistością, by z nią walczyć. Heroizm, poświęcenie, eksponowana przez polityka ciężka praca na rzecz Polski i jej obywateli kreują hierarchię, budują relację nierównorzędną pomiędzy politykiem a obywatelem-wyborcą, która opiera się na wartościach wskazywanych jako główna przyczyna podjęcia tej walki. Są nimi: patriotyzm rozumiany jako poświęcenie dla dobra ojczyzny i obywateli, godność i honor Polaków, wartości wpisujące się w kanon aksjologiczny polityka, zbudowany z wartości sztandarowych: Bóg, honor i Ojczyzna. Wizerunek polityka herosa, który ma odwagę wejść do brudnego świata polityki („I tak już od pół roku w szambie pływam. Przywykłem do fetoru” [FB 17 X 2015]), osoby, która walczy za daną sprawę, poświęca się w imię wyższego dobra, widoczny jest nie tylko w postach, ale też w komentarzach, w których na prośbę jednego z dyskutantów o opuszczenie „tego rynsztoka” (świata polityki) Kukiz odpowiedział: „Z przyjemnością opuszczę. Ale po zaoraniu tego Systemu” [FB 22 V 2016].

Bardzo często Kukiz swoje wypowiedzi buduje jak wyjaśnienia, wytłumaczenia obywatelom sytuacji, dzięki czemu chce on doprowadzić do jej prawidłowego zrozumienia. Polityk zakłada, że istnieje tylko jedna właściwa interpretacja przywoływanych zdarzeń, którą jest jego wizja:

---

rze, z modalnością wzmocnionej pewności, sugerując nieodparcie w ten sposób, że właśnie tak jest, takie są fakty [...].” [Ozóg 2006: 213].

Nawiązując do poprzedniego wpisu wyjaśniam na czym miałyby polegać podstawowe zmiany ustrojowe. W formie pisemnej dla Orłów a w formie obrazkowej dla Ptasząt J. To tylko część naszej strategii, ale przedstawiam na początku, bo bez zmian USTROJOWYCH, bez przywrócenia państwa Obywatelom i odebrania Polski partyjnym klanom nie ma szans na poprawę bytu ekonomicznego Obywateli. [FB 15 IX 2015]

Krok po kroku wytłumaczę o co chodzi z wojną o Trybunał Konstytucyjny. TK został powołany po to, aby zbadać zgodność ustaw z Konstytucją. Instytucję tą stworzył Jaruzelski, aby za pomocą sędziów będących na usługach PZPR wykazać legalność wprowadzania stanu wojennego. Wykazać, że masowe aresztowania, strzelanie do Górników w KWK „Wujek”, zamordyzm i przemoc były zgodne z prawem i ... w interesie obywatelskim (!).

Tym „duchem” Trybunał przesiąknięty jest po dziś dzień. Każda partia, która posiadała władzę natychmiast obsadzała TK SWOIMI sędziami, ponieważ pomagali oni władzy udowodnić legalność ustaw przez nią wprowadzanych. W czasach rządów Platformy to właśnie Trybunałowi zawdzięczamy, że kradzież naszych pieniędzy z OFE czy podwyższenie wieku emerytalnego uznano za ... zgodne z naszym obywatelskim interesem. Bo według Trybunału było to zgodne z „demokratyczną” Konstytucją.

Na marginesie – konstytucja Kwaśniewskiego jest tak ogólnikowo napisana, tak fatalnie, że w zależności KTO ją interpretuje takie ma znaczenie. [FB 22 XII 2015]

Widoczna w tych wypowiedziach kategoryczność, a zarazem arbitralność przedstawianych ocen połączone z silną emocjonalizacją i jednoznaczną oceną aksjologiczną stanowią składowe językowych wykładników dominacji, do których należą też: presupozycja, operowanie wielkim kwantyfikatorem, ironia i sarkazm, korzystanie z metafory walki, przeciwnika, wroga Polski i Polaków, obywateli, hiperbolizacja oraz modalność deontyczna<sup>17</sup>.

Wielość środków językowych, za pomocą których Kukiz stara się przekonać odbiorcę do swojego zdania, kreowanej w wypowiedziach wizji rzeczywistości, można uznać za jeden z przejawów dominacji językowej. Arbitralne oceny wyrażane przez presupozycję, ich niepodważalność, a zarazem wysoki stopień pewności wiązany z kategorycznością (opartą często na atrybucie wie-

---

17 Wymienione tu wykładniki językowe budujące wizerunek dominującego są wskazywane przez badaczy jako charakterystyczne wykładniki populizmu [zob. Bralczyk 1999: 84–86; Ożóg 2006: 210–214].

dzy) oraz narzucane za pomocą form inkluzywnych oceny zawarte są w wypowiedziach kierowanych do przeciętnego odbiorcy, który nie zawsze umie obronić się przed narzucaną mu wizją świata.

Opisywana tu relacja Kukiz – wyborcy wydaje się bliska roli autorytarnego rodzica, który dobrze zna swoje dziecko, wskazuje mu właściwą drogę, sposób rozumienia rzeczywistości, uczy odróżniania dobra od zła, mówi, jak jest naprawdę<sup>18</sup>, nie dopuszcza jednak możliwości własnego błędu, pomyłki. Dodatkowo warto w tym miejscu zauważyć, iż Kukiz okazuje się rodzicem znającym bardzo dobrze swoje dzieci – przyszłych wyborców, doraźnych czytelników jego postów, bowiem niejednokrotnie różnicuje swój komunikat w zależności od sprawności komunikacyjnej odbiorcy:

[...] wyjaśniam, na czym miałyby polegać podstawowe zmiany ustrojowe. W formie pisemnej dla Orłów, w formie obrazkowej dla Ptasząt. [FB 15 IX 2015]

I na dobranoc... Wszystkim malkontentom, narzekaczom, że NFZ nie działa, że Służba Zdrowia pada, że kolejki, etc. Dedykuję mem i miłych snów życzę.

P.s. dla niekumatych

Daliście się wciągnąć po raz kolejny. W marsze. Trybunał i inne takie. Zapomnieliście o zegarku Nowaka i kilometrówkach Hoffmana. Nikomu nie życzę częstego tak kontaktu z NFZ jaki mamy w związku z chorobą w rodzinie. Maszerujcie dalej, tłuczcie się jak kibole o TK, „obronę demokracji”, aborcję itd. a wówczas nie będą musieli myśleć o podatkach, NFZ, o prawdziwie ważnych sprawach. A okres oczekiwania na tomograf wydłuży się z 17 miesięcy do 34...

P.S. 2 sarkazm «złośliwa ironia, drwina lub szyderstwo» [FB 18 VI 2016]

Dla niekumatych – śmiesz mi taki stan PRAWA, który powoduje, że mamy w Polsce anarchię, tłuczemy się pomiędzy sobą a ONI WSZYSCY – od lewa do prawa – w tym samym czasie łupią nas podatkami, „wypożyczają” sobie żyrandole, sprzedają „Gęsiarki” a prasa żyje z tego ogólnonarodowego „ubawu”...

Dziel i rządź. Odwróć uwagę od burdelku w prawie. Obiecuj po worku ziemniaków na łeb a wygrasz wybory. [7 X 2015]

---

18 O kategorii operowania antynomicznymi wartościami prawdy i kłamstwa w dyskursie populistycznym pisała Jadwiga Burda [2012].

Za pomocą takich stwierdzeń Kukiz ukazuje się odbiorcom jako przywódca polityczny znający doskonale swoich wyborców, wykorzystujący wszystkie dostępne środki językowe (a także graficzne – memy, ilustracje, zdjęcia, wykresy), które umożliwią mu dotarcie do każdego, a zarazem przekonanie go do prezentowanego przez siebie poglądu. Można powiedzieć, iż wiedza i świadomość polityka dotycząca sprawności odbiorczych osób czytających jego posty stają się też elementem budującym obraz przywódcy, który te informacje o swoich odbiorcach wykorzystuje w celu zdobycia przyszłego wyborcy, uzyskania dominacji nad sposobem myślenia, kategoryzacji świata właściwej przyszłym wyborcom. Dzięki tym zabiegom językowym Kukiz jawi się nie tyle jako wybrany przez obywateli *vox populi*, ile jako samozwańczy, narzucający swoją wizję świata przywódca.

Kształtowana w wypowiedziach Kukiza autoidentyfikacja współwystępuje z budowaną przez niego dychotomiczną wizją świata związaną ze stale obecną opozycją *my – oni*. Autoidentyfikacja polityka nakłada się na drugie oblicze dominacji charakterystyczne dla jego autowizerunku. Uproszczona wizja rzeczywistości opierająca się na opozycji *swój – obcy* pozwala Kukizowi budować rolę przywódcy również w odniesieniu do innych, obcych, którymi są przede wszystkim partie polityczne i ich przedstawiciele oraz prezentowane przez nich poglądy. Kreowana w wypowiedziach polityka opozycja obywateli – elity, rozumiane jako partie polityczne i ich rządy (określane często przez Kukiza jako *partiokracja*), stanowi przykład dowolnego, arbitralnego kształtowania wizji świata, w której polityk jako *vox populi* staje się obrońcą i wyrazicielem obywatelskich pragnień i żądań wobec elit rządzących. Za pomocą wskazanych już środków charakterystycznych dla wypowiedzi populistycznych Kukiz buduje swój wizerunek silnego lidera, polityka-przywódcy, który wie, co chce osiągnąć, jak zamierza działać i w jaki sposób należy oceniać poczynania innych. Kukiz-populista kategorycznie nie tylko wskazuje błędy i potknięcia przeciwników politycznych, lecz także ocenia je jednoznacznie negatywnie, a przy tym dyskredytuje za pomocą ironii i sarkazmu. Argumenty *ad personam*, wyzwiska i towarzyszący im język pełen emocji i wulgaryzmów sprawiają, iż Kukiz przyjmuje rolę raz sędziego, który potrafi znaleźć rozwiązanie danej sytuacji, innym razem policjanta lub śledczego tropiącego błędy i przewinienia przeciwników politycznych i domagającego się kary.

O 26 lat za późno, panie prezydencie. Brak dekomunizacji i „gruba kreska” doprowadziły do systemu „hakowego” w Polsce. Do systemu opartego na szantażu, na wszechwiedzy tych, którzy byli dysponentami teczek. Nie trzeba było czekać aż pańska spleonie albo zjedzą ją mole. To dzięki panu, Mazo-



wiekiem i innym Michnikom mamy dziś w Polsce partiokrację i skłócone rodziny. O 26 lat za późno. Panie o Wielu imionach. [FB 11 I 2016]

Kiedy w lipcu pojawił się projekt hurtowych podwyżek dla najwyższych urzędników państwowych, posłów i senatorów, ruszyliśmy z akcją „Koryto+” i dzięki temu udało się przyhamować zapędy „wybrańców Narodu” :-). Ale tylko na chwilę. Miesiąc później, w sierpniu tylnymi drzwiami wprowadzono program „Korytko+” czyli podwyżki pensji dla urzędników Kancelarii Rady Ministrów. Konkretnie podwyżki. O 100%. Teraz mamy kontynuację tej tele-noweli – dziś część trzecia p.t. Koryto+. Reaktywacja” :-). Do kancelarii Sejmu trafił projekt, który zakłada zwiększenie środków na prowadzenie biur poselskich. [FB 23 VIII 2016]

No i dobrze. Mamy mieszkanie+ i 500+... Czas na cela+ :-). [FB 13 VII 2016]

No to się ubawiłem z rana :-). Panu marszałkowi chyba się daty pomyliły i w chwili udzielania wywiadu przekonany był, że to Prima Aprilis :-)

„[...] Karczewski zaznaczył, że politycy PiS w przeszłości nigdy nie stawali interesu partii nad dobrem kraju [...]”

A „odkrycie”, że Nowoczesnej opłaca się atakować PiS jest tak „odkrywcze”, że kwalifikuje się do nagrody Nobla w dziedzinie odkryć :-). :-). [FB 18 I 2016]

Jak ta Gazeta [„Gazeta Wyborcza” – M.K., M.W.P.] śmie komukolwiek stawiać zarzuty o związki z SB-kami? Gazeta, w której prominentnym „redaktorem” był TW „Ketman”, czyli Lesław Maleszka. Wiedziano w Gazecie o jego przeszłości a mimo tego do 2008 zapewniono mu pracę.

Szczytem bezczelności jest szukanie „esbeckich haków” przez Gazetę, której Ojciec Dyrektor Założyciel Adam Michnik vel Szechter nigdy publicznie (korzystając z gazety) nie domagał się od Szwecji wydania polskiemu wymiarowi sprawiedliwości swojego brata, Stefana Szechtera, bandyty pierwszego sortu, mordercy – komunistycznego prokuratora.

Dzioby na kłódkę, redakcyjno-przechowywalnio komunistycznej bandytki. Nosi was? Jutro będzie ładna pogoda. Może się przespacerujecie w jakimś zakodowanym marszu wzdłuż Wisły. Nie wchodźcie jednak, proszę, do wody. Ze względów ekologicznych. Ryb szkoda. [FB 18 VI 2016]

Wskazane powyżej przykłady pokazują, że swoją wyższość Kukiz ujawnia za pomocą różnych postaw dominacyjnych, które opierają się na kategoriach

ności, często łączonej z łamaniem norm grzecznościowych [por. Wasilewski 2006: 127–129]. Najczęściej jest to prześmiewcze, szydercze dyskutowanie z opiniami opozycyjnych podmiotów politycznych, przyjmujące cechy agresji językowej, wyraźnie eksponowanej w ostatnim z przytoczonych przykładów. Charakterystycznym rysem tej postawy Kukiza jest korzystanie ze środków wprowadzających ludyczność za pomocą gier słownych, skojarzeń itp.

Kategoryczność ocen występująca w wypowiedziach Kukiza jest cechą języka nie tylko facebookowych postów. Sejmowe przemówienia polityka nie są również pozbawione stanowczości, a przy tym emocjonalności i wyrazistego wyrażania ocen:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Występuję z wnioskiem. Proszę państwa, ja nie podpisywałem kontraktu na pracę w cyrku. (Oklaski) Błagam was, weźmy się za pracę merytoryczną. Uchwalmy ten budżet, zajmijmy się pracą. A chcecie się ciąć między sobą, to róbcie to, partie niech to robią poza Sejmem. (Oklaski) My jesteśmy w pracy, a nie na prywatce. [Posiedzenie nr 5, 16 XII 2015]

Natomiast a propos okrzyków, proszę państwa, obejrzyjcie się do tyłu. Tam na galerii jest młodzież. Non stop wymieniają się te grupy. To, co tutaj się dzieje, to na koncertach hiphopowych jest trudno, proszę państwa, taką atmosferę złapać, z jaką mamy do czynienia tutaj. (Wesołość na sali, oklaski) To jest kpina z parlamentu. Jeżeli państwo – tu mówię z kolei do was, bo dzisiaj osiągacie... Ja prosiłem nawet Piotrka, żeby nagrywał te okrzyki, bo może zrobimy z tego piosenkę – z tych waszych konstytucji, z tych waszych 8 lat, z tego wszystkiego. Słuchajcie, chcecie sobie pokrzyczeć, to my w okresie wakacyjnym przygramy wam z Piotrkim, przyjdziecie, potupiecie, pokrzyzycie. [Posiedzenie nr 19, 20 V 2016]

Postawa Kukiza przypominająca nieustający atak na przeciwników politycznych w swej formie narusza często normy grzecznościowe. Polityk sam wybiera nie tylko język potoczny, emocjonalny (zwłaszcza gdy nazywa, etykietuje osoby, polityków czy partie polityczne opozycji), lecz także nierządki wulgaryzmy, które stanowią dla niego możliwość mówienia wprost o zastanej sytuacji. Wpisuje się on w zakładany przez polityka sposób działania i mówienia: „Nie mam przy tym zamiaru posługiwać się «salonowym językiem» bo dla mnie dziś to język obcy” [FB 20 I 2016]. Swojskość wybieranego przez polityka języka i deklarowana naturalność obnażają jego ludzkie oblicze, bliskie prostemu, przeciętnemu człowiekowi. Jednakże zderzenie norm grzecz-

nościowych łamanych przez Kukiza z utrzymywaną konsekwentnie strukturą honoryfikatywną, budującą dystans pomiędzy nim a tymi, do których się zwraca, ukazuje go jako osobę, która dystansuje się wobec tych, o których pisze. Natomiast jednoznaczne oceny negatywne określające oponentów politycznych wyrażane wprost, dosadnym językiem ugruntowują pozycję dominującą, budują wizerunek przywódcy, który sytuuje siebie wyżej od pozostałych polityków przez demonstrowanie swojej siły i władzy. Dzieje się to za pomocą łamanych norm, w tym tabu językowego i obyczajowego, którym jest stosowanie agresji słownej oraz wulgaryzmów w sferze publicznej [por. Wasilewski 2006: 101–106, 108–109].

Dodatkowo postawa wyższości, dominacji wspierana jest również przez odwołania do własnej wiedzy (atrybut wiedzy jest miejscem wspólnym dwóch typów dominacji kształtowanych wobec obywateli i innych polityków). Kukiz bowiem nie tylko wskazuje, co jest złe w otaczającej nas rzeczywistości, lecz także zna rozwiązania problemów występujących w polityce, wie, gdzie szukać remedium na dostrzeżone bolączki, demaskuje błędne działanie zastanego „systemu” (poszczególnych instytucji państwowych), dzięki czemu w oczach odbiorców jawi się jako polityk wiedzący, dokąd zmierza i dokąd powinna zmierzać Polska. Cechy te pozwalają postrzegać go w opozycji do chaotycznych rządów obecnych partii politycznych czy poszczególnych osób [por. Ozóg 2006: 211]. Kategoryczność stwierdzeń budowana jest ponadto za pomocą wypuklania, wręcz hiperbolizowania różnicy pomiędzy myśleniem Kukiza a innych (opozycyjnych) osób lub partii. Ten dychotomiczny rozkład wartości i ocen rzeczywistości nakłada się na polaryzację aksjologiczną antynomii *my – oni*. Dzięki temu polityk podkreśla słuszność własnych twierdzeń, podtrzymuje pozytywne wartościowanie przypisane prezentowanym przez siebie opiniom i ocenom:

A po co mu (Ryszardowi Petru) historia? Dla tego typu ważne, by wiedzieć, kiedy następuje jakaś machloja, żeby parę zeta przytulić (vide franki) :-)  
[FB 19 I 2016]

Towarzyszu Redaktorze...

Niech Towarzysz Redaktor nie wymyśla albo się dokszałci. Od dwóch miesięcy mówię, że NIE PRZYJĘLIŚMY propozycji PiS wystawienia naszej kandydatury do TK [Trybunału Konstytucyjnego – M.K., M.W.P.], ponieważ od samego początku zamieszania uważamy, że zarówno PO jak i PiS złamały Konstytucję w temacie sędziów Trybunału i że należy wymienić Konstytucję w zakresie przepisów dot. TK.

Niech więc Towarzysz Redaktor nie mąci ludziom w mózgach. Kukiz'15 nie wystawiał i NIE WYSTAWIA swoich kandydatów do TK! I się nie „zastanawia” bo od początku stoimy poza partyjniackim sporem. Poniał? Verstehen Sie? :-)

P. S. I miej na tyle odwagi by podpisać się imieniem i nazwiskiem pod kłamiwym artykułem, siewco :-) [FB 24 III 2016]

Omawiana autoidentyfikacja, budowanie własnego wizerunku przez Kukiza wiąże się z widocznym nie tylko w powyższych przykładach powszechnym zabiegiem stygmatyzacji innych, obcych [Bralczyk, Mosiołek-Kłosińska 2001: 114], wyrażanym różnymi środkami językowymi, które wpisują się w tzw. niski poziom komunikacji [Skarżyńska 2001: 119]. Według Krystyny Skarżyńskiej składają się na niego takie elementy jak: społeczna kategoryzacja, afektywna polaryzacja, proste, linearne myślenie polityczne, deficyty inteligencji emocjonalnej [Skarżyńska 2001: 121] w większości występujące w wypowiedziach Kukiza. Dają one podstawy pozwalające politykowi zbudować przekonujący wizerunek przywódcy populistycznego, który eksponuje swoją przynależność do *my*, obywateli, by narzucić im swój sposób kategoryzowania rzeczywistości politycznej z wyraźnie zaznaczonymi pozytywnie wartościowanymi własnymi sądami. Stała polaryzacja rzeczywistości w zamyśle Kukiza ułatwia odbiorcom właściwą (dodajmy – jedyną słuszną według polityka) ocenę, wybór właściwej interpretacji świata.

W świetle przedstawionych wyżej analiz Kukiz jako dominujący przywódca populistyczny jest niezwykle trafną i – rzecz można – prototypową ilustracją wspomnianej wyżej „kameleonowatej natury populizmu”. Z jednej strony bowiem jego populistyczna „klasyfikacja gatunkowa” nie budzi żadnych wątpliwości, z drugiej strony natomiast jej językowy wyraz przybiera specyficzny charakter, będący wypadkową indywidualnych kompetencji językowych nadawcy, środków językowych, z których świadomie korzysta, jego wyobrażeń na temat odgrywanej przez siebie roli politycznej oraz kontekstu kulturowego i społeczno-politycznego, w jakim funkcjonuje.

Wykorzystując współczesne typologie populizmu [Mudde 2007; Taggart 2010; Bertz 1994], możemy zakwalifikować polityczną aktywność Kukiza jako modelowy przykład populizmu prawicowego, występującego w formie tzw. nowego populizmu nawiązującego do Nowej Polityki [Taggart 2010: 80] lub populizmu radykalnej prawicy (wyraźnie odróżnianego od ekstremizmu prawicowego mającego charakter antydemokratyczny) [Mudde 2007: 32]. W tej odmianie populizmu jego cechy ogólne, sprowadzające się do tego, że „antypluralizm i negatywizm [...] stają się podstawą do konstruowania

homogenicznych tożsamości poprzez wykluczenia, odgradzanie nieprzynależących” [Moroska 2010: 27], zostają uzupełnione w wymiarze ideologicznym o antyinstytucjonalizm (w przypadku Kukiza realizowany przede wszystkim w wariacie antypartyjności) oraz natywizm rozumiany jako szczególne połączenie ksenofobii i nacjonalizmu [Mudde 2007: 12]. Elementy te oczywiście mogą przybierać formę komunikatów pozbawionych negatywnego zabarwienia, występując np. jako postulat „powrotu do demokracji bezpośredniej” czy też „żądanie «szanowania prawa do odmienności kulturowej» (idące często w parze z tak zwanym szowinizmem dobrobytu)” [Berzt 1994: 106–108].

Treści tworzące wymiar ideologiczny (szczególnie postulat zmiany procedur demokratycznych) znajdują odzwierciedlenie również w wymiarze strukturalnym w postaci specyficznej, asymetrycznej relacji pomiędzy populistycznym przywódcą a jego zwolennikami. W relacji tej (zaliczanej przez teoretyków do konstytutywnych elementów populizmu prawicowego lub populizmu *per se* [Berzt 1994: 10–12]) populistycznemu przywódcy przyznaje się prawo (a nawet monopol) nie tylko do wypowiedzania się w imieniu ludu (obywateli, społeczeństwa, narodu), ale również do podejmowania za niego działań. Podmiot głoszący postulaty porzucenia procedur demokracji przedstawicielskiej w praktyce sam występuje w roli reprezentanta i patrona, zajmującego jednak wobec swoich zwolenników wyjątkowo silną pozycję. Kukiz kształtuje ją niezwykle spójnie i świadomie, odwołując się do opozycyjnej kategorii *my – oni*, a także budując swój wizerunek przywódcy na podstawie językowo wyrażanych postaw dominacyjnych względem zarówno „swoich”, obywateli, których reprezentuje, jak i obcych – oponentów politycznych. Pozycja ta wynika nie tylko z monopolu na aktywność (przy jednoczesnej reaktywnej postawie ludu) oraz osadzenia siebie w miejscu dotychczasowych zasad (co pozwala na arbitralne ustanawianie nowych), ale też z przyjmowania postawy nazywanej przez Guya Hermeta strategią „dobrego dzikusa” [Taguieff 1995: 33], łączącego w sobie pokłady zarówno moralności, jak i prymitywizmu, „swojskości” (sugerującej jedność) i zdecydowania, przybierającego niekiedy formy przemocowe. Perspektywa dominacyjna budująca wizerunek Kukiza jako przywódcy populistycznego pozwala mu na podjęcie gry, w której reguły narzucone przez polityka akceptowane są przez wyborców, przyjmujących wraz z zasadami także wizję świata proponowaną przez niego, uzurpującego sobie pozycję wyraziciela głosu ludu. Jak zauważa Karwat, podszywanie się pod wizerunek przywódcy populistycznego to „najwdzięczniejszy sposób uwiarygodniania się i uwierzytelnienia swojej roli politycznej, zdobycia władzy arbitralnej i niekontrolowanej nawet pod szyldem panowania demokracji [...]” [Karwat 2006: 5].

**Bibliografia**

- Albertazzi Daniele, McDonnell Duncan (2008), *Twenty-First Century Populism: The Spectre of Western European Democracy*, Palgrave Macmillan UK, New York–London.
- Bartmiński Jerzy (2006), *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bertz Hans (1994), *Radical Right-Wing Populism in Western Europe*, Palgrave Macmillan, New York.
- Bralczyk Jerzy (1999), *O języku populizmu*, w: *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, red. Włodzimierz Gruszczynski, Jerzy Bralczyk, Grażyna Majkowska, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa, s. 79–86.
- Bralczyk Jerzy, Mosiołek-Kłosińska Katarzyna (2001), *Zwyczaj nominacyjny w polityce – autoidentyfikacja i stygmatyzacja*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa, s. 113–118.
- Burda Jadwiga (2012), *Prawda i kłamstwo w wypowiedziach populistycznych*, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 3, s. 56–62.
- Canovan Margaret (1981), *Populism*, Harcourt Brace Jovanovich, London.
- Canovan Margaret (2010), *Zaufajcie ludowi! Populizm i dwa oblicza demokracji*, w: *Populizm*, red. Olga Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 283–308.
- Karwat Mirosław (2006), *O demagogii*, Wydawnictwo Sejmowe. Kancelaria Sejmu, Warszawa.
- Kazin Michael (1995), *The Populist Persuasion: An American History*, Cornell University Press, London.
- Kołodziejczak Małgorzata, Wrześniewska-Pietrzak Marta (2017), „*Jak rozwalić system*” – populistyczny dyskurs polityczny na przykładzie wypowiedzi Pawła Kukiza, „Etnolingwistyka”.
- Laclau Ernesto (2009), *Rozum populistyczny*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Markowski Radosław (2004), *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, w: *Populizm a demokracja*, red. Radosław Markowski, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 11–32.
- Moroska Aleksandra (2010), *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Mudde Cas (2007), *Populist Radical Right Parties in Europe*, Cambridge University Press, London.

- Ożóg Kazimierz (2006), *Język populizmu w polskich kampaniach wyborczych roku 2005*, w: *Style konwersacyjne*, red. Bożena Witosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 206–216.
- Skarżyńska Krystyna (2001), *Jak porozumiewają się politycy: język ostrych kategorii; psychologiczne przyczyny i konsekwencje*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa, s. 119–128.
- Szacki Jerzy (2003), *Pytania o populizm*, „Krytyka Polityczna”, nr 4, s. 28–41.
- Wasilewski Jacek (2006), *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Taggart Paul (2010), *Populizm, lud i rdzenna kraina*, w: *Populizm*, red. Olga Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 77–98.
- Taguieff Pierre-Andre (1995), *Political Science Confronts Populism: From the Conceptual Mirage to Real Problem*, „Telos”, nr 103, s. 9–43.
- Urbinati Nadia (1998), *Democracy and Populism*, „Constellations”, nr 5, s. 110–124.
- Wiles Peter (2010), *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, w: *Populizm*, red. Olga Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 25–43.

Małgorzata Kołodziejczak, Marta Wrześniewska-Pietrzak

**Populistic leader and his linguistic image and rhetoric of dominance on the ground of analysis of Paweł Kukiz' statements presented in the sessions of the Sejm and in his Facebook posts. Political and linguistic perspective**

The aim of this paper is characterizing one of the main populist categories – the populist leader. The problem was described from politological and linguistic point of view. The analyzed texts are Paweł Kukiz' statements presented in the sessions of the Sejm (a lower chamber of the Polish parliament) and his Facebook posts. This paper presents the most important features which build the linguistic image of populist leader. The authors claim that the image of populist leader created in Paweł Kukiz' texts is strictly combined with the dominance and its linguistic ways of expression, regarding the opposites to *the people* (citizens) and elites (political parties etc.). The cohesion of the described image of the populist leader is created with the opposite *we – they*, which is ambiguous in the analyzed texts and enables Paweł Kukiz to construct different roles he plays in politics.

**KEYWORDS:** populist leader; leader; populism; linguistic image of the world; rhetoric of dominance; taboo; Paweł Kukiz.

**dr Małgorzata Kołodziejczak** – Zakład Teorii Polityki Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: problemy politolingwistyki, socjotechnika, kultura polityczna, rytualne aspekty działań politycznych oraz rola mitów i symboli we współczesnej polityce.

**dr Marta Wrześniewska-Pietrzak** – Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: aksjologia w języku, polski język migowy, tożsamość językowa głuchych, metodyka nauczania polskiego języka migowego, wartości w tekstach Jana Pawła II, a także zjawisko populizmu w polskiej polityce.